

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chłimkowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 129

Poznań, środa dnia 19 marca 1930

Rok XXV

Majątek Związku narodowego polskiego

Chicago, 18. 3. (PAT.) Według urzędowego oszacowania, majątek związku narodowego polskiego wzrósł do sumy 27 445 223 dolarów.

Rozprawa przeciwko Ulitzowi

Katowice, 18. 3. (PAT.) Dziś wyznaczony został termin rozprawy apelacyjnej przeciwko Ottonowi Ulitzowi na dzień 9 kwietnia r. b.

Jak wiadomo Ulitz, przewodniczący niemieckiego Volksbundu, skazany został wyrokiem Sądu okręgowego w Katowicach z dn. 26 lipca 1929 za przestępstwo z par. 102 i 89 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej na 5 miesięcy więzienia.

Pismo Hindenburga do kanclerza Müllera

Berlin, 18. 3. (PAT.) Urzędowo donoszą:

Jednocześnie z podpisaniem umowy likwidacyjnej z Polską prezydent Hindenburg zwrócił się do kanclerza Müllera z następującym pismem:

Z wczorajszego sprawozdania min. sprawiedliwości oraz przedstawicieli innych resortów, którzy przybyli do mnie na konferencję, przekonałem się, że nie istnieje żadna wątpliwość co do zgodności z konstytucją uchwalenia przez Radę państwa Rzeszy ustawy o niemiecko-polskiej umowie likwidacyjnej. Na tej samej konferencji stwierdziłem, że rzeczoznawcy prawni, którzy początkowo projekt ustawy uważali za zmieniający konstytucję, obecnie cofnęli swe wątpliwości z chwilą, gdy Reichstag w sprawie odskądował uchwaloną ustawę, odbiegając od pierwotnego projektu ustawy odskądowawczej. Stosownie do tego podpisałem więc ustawę o umowach dla uregulowania spraw, związanych z rozdziałem 10 traktatu wersalskiego i poleciłem ogłoszenie jej w „Dzienniku Ustaw”.

Przy tej decyzji miałem pełne zrozumienie dla protestów, zgłoszonych ze strony znacznej mniejszości Reichstagu przeciwko niemiecko-polskiej umowie likwidacyjnej. Zwłaszcza rozumiałem sprzeciw, idące ze wschodnich terenów Rzeszy przeciwko tej ustawie i przeciwko polsko-niemieckiej umowie gospodarczej.

Umowa likwidacyjna ma przede wszystkim na celu zabezpieczenie bytu żywiołu niemieckiego po tamtej stronie granicy niemieckiej. Wierzę, że cel ten zostanie w pełni osiągnięty przez nową ustawę.

W dalszym ciągu prezydent zwraca się do kanclerza z apelem o przygotowanie programu pomocy dla wschodnich prowincji Rzeszy, podkreślając konieczność przyspieszenia zarządzeń agrarnych oraz akcji pomocy finansowej dla utrzymania niemieckiego stanu posiadania na pograniczu wschodnim Rzeszy. Środków na akcję pomocy powinny dostarczyć przede wszystkim wpływy ze wzmoczonych a następnie dochody, uzyskane w przeciągu najbliższego 5-lecia przez osłabienie projektowanej redukcji podatków przemysłowych.

Tylko w oczekiwaniu, że wszystkie warunki zostaną spełnione, mogłem odstąpić od swych wątpliwości co do niemiecko-polskiej umowy likwidacyjnej oraz parafowałem wczoraj niemiecko-polską umowę handlową i podpisałem ustawę.

Nowy gabinet tworzy p. Szymański!

Nocna konferencja p. Szymańskiego z Piłsudskim

Warszawa, 18. 3. (PAT.) Kanclerz cywilna Prezydenta Rzplitej komunikuje:

P. Prezydent Rzplitej powierzył misję utworzenia gabinetu p. prof. Juljanowi Szymańskiemu, marszałkowi Senatu.

Warszawa, 19. 3. (Tel. wł.) — Wczoraj o godz. 4.30 popoł. zakomunikowano, że marszałek Senatu prof. dr Juljusz Szymański przyjął misję tworzenia gabinetu.

Fakt ten poprzedziły okoliczności następujące.

W poniedziałek w południe w czasie wizyty na Zamku obu marszałków ciał ustawodawczych p. Daszyński kładł nacisk na szybkie załatwienie przesilenia rządowego a równocześnie marsz. Szymański dawał wyraz przekonaniu, że nie należy cofać się przed sposobem zażegnania konfliktu z Sejmem i zrzekać

P. Szymański w klubie sprawozdawców parlamentarnych

Po naradzie z Daszyńskim p. Szymański w rozmowie z przedstawicielami klubu sprawozdawców parlamentarnych udzielił następującego wywiadu:

W toku rozmowy, jaką miałem w poniedziałek na Zamku z p. Prezyd. Rzezypospolitej razem z p. marsz. Sejmu, oświadczylem p. Prezydentowi Rzezypospolitej, że, zdaniem moim, współpraca rządu z Sejmem byłaby może jeszcze możliwa i nie należy z niej jeszcze zrezygnować. W każdym razie zakończyłem dewizą „concordia res parvae crescent, discordia magna dilabuntur”. Należy życzyć, aby to było zrozumiane i w Sejmie.

W poniedziałek wiecz. zostałem przez p. Prezydenta powtórnie zaproszony na Zamek P. Prezydent oświadczył mi, że wobec tego, iż wyraziłem przekonanie o możliwości współpracy, chce mi powierzyć misję utworzenia gabinetu. Poprosiłem o czas do namysłu i udałem się do p. marszałka Piłsudskiego. P. marszałek Piłsudski powiedział mi, że osam nie jest w stanie rozmawiać z Sejmem. O ile zaś ja mam jeszcze możliwość rozmawiania, to ażeby się podjął utworzenia gabinetu. Dziś o godz. 3-ciej popoł. otrzymałem potwierdzenie p. Prezydenta Rzplitej powierzenia mi mi-

się możliwości współpracy z parlamentem

W poniedziałek popołudniu Prezydent udał się do Piłsudskiego i zaproponował mu objęcie kierownictwa gabinetu. Piłsudski odmówił przyjęcia teki premjera i wskazał na osobę p. Szymańskiego.

Pod wieczór marsz. Szymański był przyjęty na Zamku, gdzie p. Prezydent zaproponował mu misję. Niebawem też ogłoszono komunikat o dymisji p. Bartla.

W poniedziałek wieczorem p. Szymański udał się do Belwederu i odbył tam długą konferencję nocną.

We wtorek o godz. 13 p. Szymański był na Zamku, gdzie przyjął misję, a stamtąd udał się znowu do Belwederu. Około godz. 5 odbył konferencję z p. Bartlem, a o godz. 6 z marsz. Daszyńskim.

Odbyłem niezwłocznie konferencję z p. premierem Bartlem i p. marszałkiem Sejmu Daszyńskim.

Z uwagi na jutrzejsze uroczystości wstrzymam się od dalszej konferencji, natomiast we czwartek rozpocznę rozmowy z przedstawicielami stronnictw sejmowych.

Około godz. 21 marsz. Szymański zjawił się w klubie sprawozdawców parlamentarnych i w rozmowie udzielił wyjaśnień, z których wynika, że środa będzie wolna od narad.

Jutro galówka — mówił p. Szymański — którą oboje szanuję i ci, którzy wejdą ze mną do gabinetu, muszą ją również szanować.

Gdy go zapytano, gdzie i w jaki sposób będą się odbywały konferencje, p. Szymański odparł:

Będę wzywał do siebie, do gabinetu w gmachu Senatu przyjdą klubów Sejmu i Senatu, kolejno, według liczebności klubów.

Czy p. marszałek chce zasięgnąć od przyjdących stronnictw opinii, czy też nosi się pan zgóry z zamiarem utworzenia gabinetu parlamentarnego?

W tym właśnie celu zasięgnę opinii stronnictw.

Wywiad Piłsudskiego

Późnym wieczorem ukazał się za pośrednictwem „Iskry” obszerny wywiad Piłsudskiego, w którym motywuje on, dlaczego odmówił p. Prezydentowi sformowania gabinetu.

Przyczyny tego widzi Piłsudski w łatwości u postów brudzenia sobie języka oszczerstwami, dalej w zwyczaju mówienia nierzeczowo o każdej kwestji i każdej pracy a wreszcie w niemożliwości współzycia z Sejmem z powodu braku poczucia honoru u postów.

Wyznaję — mówi Piłsudski — że, będąc naczelnikiem państwa, przypuszczałem, że znajdę w Polsce, gdzie jakoby honor stoi wysoko, jakiś odruch niewęzający to niecie dzieło p. Trąmpczyńskiego. Osobiście widziałem ludzi, którzy prosili mnie jako swego wodza o pozwolenie zastrzelenia kilku panów m. in. i p. Trąmpczyńskiego, a którzy, gdy im tego odmówił, szukali śmierci samobójczej. Niestety tego spodziewanego odruchu nie znalazłem. Jedyne w ostatnich czasach do Sejmu weszło grono ludzi całkiem świeżych. Mam nareszcie w tym Sejmie klub, który publicznie się wyrzekł przywilejów nietykalności poselskiej, łącząc to razem z unikaniami odpowiedzialności honorowej.

Gdy Piłsudski odmawiał p. Prezydentowi próby objęcia kierownictwa rządu, przypominały się mu „złote sny dziecka”.

— W dzieciństwie sądziłem najwinnie, że niema granic dla tego, co znieść mogę, i granic dla tego, co mogę na sobie wymóc.

Pamiętam śmieszne moje dziecinne eksperymenty. Kładłem palec do palącej się świecy, robiłem wszystkie próby dla przezwyciężenia naturalnego u dziecka uczucia strachu, wciąż podniecałem moją wyobraźnię i stawałem jej coraz to nowe wymogi.

Jednak i wtedy cofałem się przed niektórymi rzeczami. Zwykle cofaniem się była samokrytyka, że pewnych rzeczy na sobie wymóc nie potrafię. I wtedy zawsze stawałem przed sobą talerz z ekskrementami, mówiąc: — „więc spróbuj”. Ta próba dziecinnej prawdy, gdy dziecko rosło w wielkość, powtarzała mi się często pod tą właśnie nazwą jako jakiś egzamin do złożenia, gdy stawałem przed jakoby niemożliwościami.

To samo wspomnienie przychodziło mi na myśl, gdy p. Prezydentowi wreszcie odpowiedział, że, gdyby inne próby się nie udały, staję do jego rozporządzenia”. (w)

P. Devey w Katowicach

Katowice, 18. 3. (PAT.) Przybył tu dziś p. Devey.

Pobył jego ma charakter prywatny.

Wśród skarbów archiwum watykańskiego

(Korespondencja własna)

Rzym, w marcu.

Oprócz tajnych archiwów watykańskich, do których dostęp jest nadzwyczaj trudny, w Citta del Vaticano istnieje również archiwa publiczne, dostępne dla wszystkich. Kto tylko chce, może uzyskać do nich łatwy wstęp, może badać i studjować przechowywane w nich dokumenty, może spędzać w nich nawet lata całe i upajać się urokiem zapisanej w nich historii, sięgającej najodleglejszych czasów. Znajdują się tam liczne białe kruki, przewyższające swą wartością najrzadsze rękopisy i dokumenty wszelkiego rodzaju bibliotek całego świata. Dla mnie przedmiotem szczególnego zainteresowania był zbiór 50 tysięcy rękopisów, z pośród których na uwagę zasługują zwłaszcza drogie kodeksy orientalne, zabytki piśmiennictwa maurytańskiego oraz klasycznego starogreckiego.

Wyobraźcie sobie potężny, wielki pałac, inkrustowany marmurem, zdobny w wspaniałą artystyczną sztukaterję, w którym piętrzą się jedna nad drugą olbrzymie sale, zawierające setki tysięcy książek, oprawnych w skórę i pergamiń. Nad drzwiami malowane festony, herby, znaki i arabeski. Przebiegam sale, aby mieć ogólne o archiwum pojęcie. Istny labirynt. Jedna sala za drugą, pokój za pokojem snują się szeregiem, załamując się w czworobok. Gdy myślą sięgam wstecz, do owych czasów, kiedy to wszystko pisała ręka ludzka, odnoszę wrażenie, jak gdybym zawił nad przepaścią, nad jakąś głębią, w której napotykał ślady wspomnień zmurszałej przeszłości, ślady tych, co byli przed nami lat temu tysiąc i więcej.

Zawieram znajomość z niezmiernie uprzejmym dyrektorem archiwum watykańskiego Monsignore Angelo Mercetim. Pokazuje mi jedną szafę po drugiej, na której wyrze herby i pieczęcie z tiarą papieża Urbana VII, Inocentego X, Aleksandra VII. Dyrektor otwiera jedną z tych szaf i wyciąga z niej foljał pergaminów. Każde zdanie rozpoczyna się tu dużą, czerwoną literą. Pergaminy są tak doskonale utrzymane, jak gdyby pisano na nich dopiero wczoraj, a przecież widzę wśród nich oryginalny rejestr listów Grzegorza VII, który, siedząc w zamku Canossa, kazał wyczekiwać Henrykowi IV trzy dni i trzy noce na mrozie i śniegu, zanim dopuścił go przed swe oblicze. Wielkie zainteresowanie budzi we mnie spisana tu przysięga cesarza niemieckiego, jak również wzmianka o hrabinie Matyldzie. Przecież to było przeszło tysiąc lat temu! Dyrektor uśmiecha się i prowadzi mnie do innej szafy, z której wyciąga kopję rejestru Jana VIII, a więc dokument jeszcze starszy, aniżeli tamte.

Założenie archiwum watykańskiego przypada na piąty wiek po Chrystusie, w okresie Koncylium Trydenckiego. Po papieżu Julianie III, który nakazał świętemu Kolegium zbierać wszelkie skrypty, papież Pius IV o tyle posunął się dalej w swych zarządzeniach, że zlecił gromadzić na całym świecie wszystko, co mogło interesować Stolicę Świętą.

Nad wykonaniem tego projektu czuwał św. Karol Boromeusz, jednako kolekcjonowaniem dokumentów, w specjalnym gmachu zajęli się inni papieże. Wielką sławę i znaczenie placówki, z której promieniowała wiedza na cały świat kulturalny, zapewniła archiwum watykańskiemu w wieku XV opieka papieża Mikołaja V, protektora kultury i sztuki. Papież ten był namiętnym zbieraczem manuskryptów, to też znaczna część swych dochodów poświęcał na powiększenie zbiorów. Zakupił on 3 tysiące rękopisów, posiadających bardzo doniosłe znaczenie dla studjów wiedzy

orientalnej, i zjednoczył w jednym zbiorze spoczywające w pyłe zapomnienia niezmiernie ciekawe skarby, porzucane w on czas w rozmaitych pałacach papieskich.

Dzisiejsze archiwum watykańskie obejmuje tak zwane: archiwum tajne, archiwum Avignone, archiwum Stolicy Apostolskiej, pałacu Sant Angelo, sekretariatu kościelnego oraz archiwum konsystorskie i zbiory. Najważniejszą częścią fajnego archiwum zawiera serje zapyśków papieskich, zgromadzonych w 28. potężnych szafach. Najstarsze zapiski sięgają czasów Jana VIII. Aż do wieku XII brakuje tu dużo foljałów, gdyż zostały one zniszczone w tragicznym okresie inwazji normandyjskiej i niemieckiej. Dopiero od Inocentego III. aż do końca XII wieku rozpoczyna się regularny okres rejestrów, sięgających Piusa V, po czym znowu powstają rozmaite przerwy.

Sale mają swe oddzielne liczby i nazwy, stosownie do zawartych w nich papierów. Łatwo sobie wyobrazić co za ogrom korespondencji, raportów, sprawozdań, listów i instrukcji zebrano choćby tylko w okresie panowania jednego Papieża, gdy stolica watykańska panowała jako pierwszorzędne mocarstwo. Co za nieprzebrane skarby do dziejów poszczególnych narodów! Co za stosy, pierwszorzędnej wagi, chociażby dla dziejów Polski! W ciągu wieków archiwum watykańskie było przedmiotem ustawicznej troski i niejako okiem w głowie papieżu, suwerenów i protektorów nauki i sztuki. Sława jego dotarła do najdalszych krańców Europy. W roku 1690 królowa szwedzka Krystyna wzbogaciła archiwum niezmiernymi skarbami bibliotecznymi, o utrzymaniu w spadku po ojcu swoim, królu Gustawie Adolfie, który gromadził książki z całej Europy jako łup wypraw wojennych. Zbiór ten obejmował 2.290 rękopisów, z pośród których 2.100 greckich i łacińskich.

Z tego olbrzymiego zbioru dokumentów zdawał sobie sprawę Napoleon, który większą jego część kazał przewieźć w roku 1810 do Francji i zwrócił je Rzymowi w roku 1814. Papieżowi Leonowi XIII mamy do zawdzięczenia, że kazał uprzysiężnić archiwum uczonym, pragnącym badać kryjące się w Watykanie dzieje historii. Jeden z pierwszych, który przejrzał te dokumenty i zebrał materiał potrzebny do spisania historii papieskiej, był Pastor. Następnie dopuszczono do archiwum najrozmaitszych uczonych, a zwłaszcza takich, którzy przybywali do Rzymu na zlecenie swych rządów, ażeby odnaleźć uzupełnienie notowanych luźno faktów historycznych, co do których brakło dostatecznych szczegółów. Dzisiaj w archiwum watykańskim można spotkać wielu specjalnych emisariuszy najrozmaitszych rządów, którzy za zezwoleniem Watykanu nieraz po kilka lat pracują nad odszukaniem zawartych tam skarbów narodowych.

Ekskomunika, zabraniająca obcym księżom i świeckim przekraczać próg królestwa pergaminów i starych papierów, została zniesiona przez Benedykta XV. Wówczas to otwarto nie tylko tomy foljałów, lecz również i drzwi poszczególnych sal. Aby móc wejść do wieży dei Venti, którą Grzegorz XII kazał zbudować specjalnie w tym celu, aby dać możność spokojnej pracy astronomom, zawezwaliśmy do przeprowadzenia reformy kalendara, wystarczyło już zwykłe pozwolenie dyrektora. W wieży tej przechowano w doskonałym stanie freski Flamanda Mateusza Brilla, przedstawiające najrozmaitsze fantastyczne kraje oraz sceny ze starego Rzymu, sięgające V wieku. Są tam również freski

Pomaronara, które oglądały dawniej li tylko najbardziej uprzywilejowane osobistości.

Obecny papież Pius XI zwrócił specjalną uwagę na archiwum watykańskie i polecił architektowi, senatorowi Beltrani odrestaurowanie całego wnętrza. Architekt zabrał się do dzieła z wielkim pietyzmem i zapałem przed kilku miesiącami. Uczeń i wielki historycy, szperający w pozólkich pergaminach dawniej musieli pracować w trzech od-

dzielnych salach. Obecnie wszystko jest skupione w jednej olbrzymiej, widnej sali, w której stare szpargały i foljały nabierają niejako nowego życia. Jest to podobno dopiero początek wielkiego dzieła. Skoro tylko ukończona będzie budowa nowego pałacu Pinacotechi, powstającego według projektu słynnego architekta, część archiwum przeniesiona zostanie do sal nowopowstającego gmachu. P. L.

Z komisji budżetowej

Sprawa kredytów dodatkowych za rok 1927-28

Warszawa, 18. 3. (PAT). Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej p. Kozłowski (B. B.) wniósł o odroczenie obrad do czasu zakończenia przesilenia rządowego. Wniosek pos. Kozłowski odrzucono. Posłowie B. B. opuścili salę obrad a komisja przystąpiła do dalszej dyskusji nad kwestją kredytów dodatkowych za r. 1927-28.

Pos. Rybarski proponuje niezatwierdzenie przekroczenia funduszu dyspozycyjnego min. s. zagr. o 2.938.278 zł, funduszu propagandowego o 856.875 zł, w min. s. wojsk. w par. „pomieszczenia” 1.506.673 zł, które miały być wydane na koce dla żołnierzy, a według pewnych wiadomości poszły na wydatki biurowe, w min. skarbu wydatków na specjalne koszty egzekucyjne 585.100 zł, w min. oświaty 1.510.759 zł, na instytut Wychowania Fizycznego, co było zrobione bez podstawy ustawowej, w min. robót publ. kredytu 1.095.000 zł, otrzymanych na żądanie szefa departamentu, jakkolwiek w tym samym dziale kredyt 10 milionów zł nie był wyczerpany, w min. pracy 300.000 zł dla ofiar wypadków majowych, gdyż nie jest dobrze określone, w jaki sposób zostały wydane, a wreszcie proponuje rezolucję, że Sejm stwierdza, iż rząd w roku budż. 1927-28 dokonał przekroczeń budżetowych bez podstaw ustawowych, nie usprawiedliwionych, ani zobowiązaniami prawnymi państwa, ani koniecznym wzrostem wydatków na płace, — oraz przekroczeń kredytów szacunkowych, zasadniczo przyjętych w ustawie skarbowej na kwotę 230 milionów zł. Sejm, stojąc wobec faktu dokonanego, nie odmawia legalizacji tych przekroczeń, stwierdza jednak, że rząd postąpił nielegalnie i dopuścił się przytem nadmiernego powiększenia budżetu państwowego.

Pos. Kornecki zgłasza dodatkowe wnioski w sprawie pewnych kredytów dla G. Śląska, które według uwag N. I. K. nie zostały w całości wydane przez wojewodę śląskiego i umieszczone w Banku Gospodarstwa Krajowego, a nie przelane do Skarbu państwa. Inny kredyt, który należy częściowo skreślić, dotyczy wykupu fabryki Gerlach i Pulst, za którą zapłacono mniej, niż jest w ustawie. Również nie uruchomiono piekarni mechanicznej na G. Śląsku, a kredyt 500.000 zł został umieszczony w Banku Gosp. Kraj.

Pos. Kapeliński proponuje skreślenie w budżecie min. komunikacji 155.000 zł na budowę gmachu w Chełmie.

Po przemówieniu sprawozdawcy posła Liebermanna przystąpiono do głosowania. Poprawkę w sprawie skreślenia 8 milionów zł w budżecie prezydium Rady min. przyjęto jednomyślnie.

Gdy zarządzono obliczenie głosów, okazało się, że obecnych jest tylko 15 posłów, a więc brak jednego posła do kompletu. Zarządzono zatem przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia stwierdzono dostateczny komplet 17 posłów i przystąpiono do dalszego głosowania.

Przyjęto jednomyślnie wszystkie wnioski referenta, a mianowicie przy prezydium rady min. w wydatkach przedsiębiorstw skreślono 39 000 na „Gazetę Poznańską i Pomorską”.

W administracji min. spraw wojsk. skreślono 19 162 zł w pozycji „dodatki służbowe” w budżecie mylnie obliczone. Dalej skreślono 28 000 zł z pozycji „podróże służbowe” i 1 729 000 zł w par. „wyżywienie ludzi”.

W wydatkach zwyczajnych min. przem. i handlu subwencje zmniejszono o 252 000 zł, a w przedsiębiorstwach tego ministerstwa skreślono 10 milionów zł na fabrykę związków azotowych w Tarnowie.

Zmniejszono o 87 172 zł pozycję na budowę gmachu pocztowego w Gdyni.

W min. oświaty skreślono 15 000 zł na samochód kuratorium okręgu szkolnego we Lwowie.

Następnie przyjęto wszystkie poprawki referenta, dotyczące przeniesień w różnych częściach budżetu.

Przyjęto wszystkie poprawki pos. Rybarskiego za wyjątkiem jednej o niezatwierdzenie sumy 1 095 000 zł, która dotyczy robót publicznych w związku z zatrudnieniem bezrobotnych. Poprawkę tę odrzucono 10 głosami przeciwko 8.

Przyjęto poprawkę p. Korneckiego o zmniejszenie w administracji min. spraw wewn. pozycji „inne wydatki” o 500 000 zł, dalej poprawkę pos. Korneckiego o zmniejszenie pozycji na urządzenie lokali szkolnych i pomoc naukową o 282 291 zł, wreszcie pozycję na zasiłki i stypendja o 350 000 zł.

W przedsiębiorstwach min. spraw wojsk. wydatki nadzwyczajne zmniejszono o 348 136 zł.

Przyjęto wniosek pos. Kapelińskiego o skreślenie 155 000 zł przeznaczonych na rozpoczęcie budowy gmachu w Chełmie dla dyrekcji kolei państwowych. Oprócz tego przyjęto jeszcze rezolucję pos. Rybarskiego.

Na tem ukończono 2-ie czytanie.

3-cie czytanie nastąpi jutro na posiedzeniu komisji, które rozpocznie się o godz. 10,30 rano.

Ciekawy eksponat na M. W. K. T.

Gdynia, 19. 3. (Tel. wł.) W drodze do Poznania na Międzynarodową Wystawę Komunikacyjną przywieziono tu na okręcie „Polonia” wspaniały eksponat, model francuskiej łodzi podwodnej, wagi 6 800 kg.

Rozebrany i złożony w licznych skrzyniach, model przestany będzie w tych dniach do Poznania. S. B.

Zasypani przez lawinę

Bluden z (Bawaria), 17. 3. (Tel. wł.). Spadająca lawina zasypała w niedzielę cztery osoby.

Dwie kobiety zdołano wyratować jeszcze żywe. Ich towarzysze, dwaj inżynierowie zmarli.

Straszny pożar parowca

Bogota (Kolumbia), 18. 3. (PAT.) Parowiec pasażerski żeglugi rzecznej „Bucaramanga”, płynący po rzece Magdalena z liczną załogą, 21 podróżnymi i ładunkiem nafty, zapalił się z nieznanymi powodów. Wypadek wydarzył się w nocy, co spowodowało nieopisaną panikę wśród zbudzonych ze snu podróżnych. Wiele osób rzuciło się do wody, która stanowiła dokoła parowca jedno morze płomieni.

Zanim zorganizowano pomoc 11 podróżnych zginęło.

Odkrycie piramidy

Nowy Jork, 18. 3. (AW). Według doniesień z Vera Cruz, w okolicach Tampico ekspedycja myśliwska natrafiła na niezwykle cenny zabytek kultury Azteków, piramidę wysokości 80 stóp angielskich. Piramida ozdobiona jest licznymi rzeźbami o bardzo wysokim poziomie artystycznym. Piramida stoi wśród dziewiczego lasu, przez który myśliwi musieli przetrząbać drogę.

Burza nad Krakowem

Kraków, 18. 3. (PAT) Wczoraj o godz. 14,30 nad Krakowem przeciągnęła krótka burza, połączona z grzmotami i błyskawicami.

Dwa wypadki tramwajowe

Wczoraj popołudniu miały miejsce na Wildzie dwie katastrofy tramwajowe.

U zbiegu ulic Stromej i Górnej Wildy zdarzył się tramwaj z platformą ciężarową, przyczem platforma została częściowo uszkodzona.

Poważniejszy wypadek zdarzył się około godz. 18 na narożniku ul. Szwajcarskiej, gdzie na przejeżdżający w poprzek ulicy wóz z ceglami wpadł całym impetem tramwaj linii nr. 4.

Skutkiem zderzenia wóz przewrócił się do góry kołami, a woźnica, przekoziolkowawszy się w powietrzu, upadł na bruk, nie odnosząc szczęśliwym trafem żadnych obrażeń.

Wóz tramwajowy uległ pewnym uszkodzeniom. Została wybita latarnia i szyba.

Kto ponosi winę w obu wypadkach, narazie nie ustalono. (j.)

Echa nadużyć bankowych

Na wczoraj wyznaczona była w sądzie okręgowym rozprawa karna przeciwko Józefowi Sołtysiakowi, b. urzędnikowi Banku Związku Spółek Zarobkowych, oskarżonemu o sprzeniewierzenie około 8 tys. dolarów, popełnione w r. 1923.

Oskarżony na rozprawę ponownie się nie zjawił — tym razem z powodu choroby. Prokurator wniósł o zarządzanie aresztu śledczego. Sąd rozpatrzenie tego wniosku uzależnił od poprzedniego zbadania oskarżonego przez lekarza sądowego i rozprawę odroczył.

Na przyszłej rozprawie, która wyznaczona zostanie z urzędu, oskarżonego bronić będzie mec. K. Nowosielski. (2)

MIECZYSLAW JAROSLAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

173)

Kiedy nareszcie wszyscy troje zasiedli przy stoliku, Soplica rzucił w panujące wśród nich milczenie luźną uwagę.

— Tak postępując, można co wieczór rozbicić tu kilka banków. Trzeba mieć tylko pieniądze i odwagę przewidywania, do czego dążą krupjerzy.

— Pan przypuszcza? — żywo podniosła nań wznak Agnes.

— Jestem nieomal pewny, że rezultaty dzisiejszej mojej wygranej nie przejdą bez echa śród uważnie obserwujących tutaj ruletkę graczy.

— Pan myśli, że... zaszkośli kasy-nu gry w Copotach? — prowokowała go, czując się złośliwie Agnes.

— Myślę, że narazie zaszkośliła pani — odparł wymijająco Soplica —

i to mi sprawia niewymowną przykrość. Oczywiście jest to wina mego eksperymentowania i, jeżeli pani pozwoli, jestem gotów każdej chwili...

— Panie Soplica! — dumnie podniosła głowę Agnes.

— ...Każdej chwili służę pani rewanżem — kończył dobitnie Soplica i będąc ofiarą podcaż jej przyszłego eksperymentu, prowadzącego do poznania „Tajemnic losu” jak i czuwa w salach tutejszego kasyna.

Agnes zagrzyła wargi. Twarz jej przykryła szarga bezsilność. Butrymowicz odważył się spojrzeć na nią i przeraził się. Zdawała mu się teraz nadmiernie starą. Nie mógł zrozumieć, jak to się stało. Soplica zauważył ten wyraz jego twarzy i pospieszył z pośrednim wyjaśnieniem.

— Pani zapewne zmęczona, pani baronowo? — spytał troskliwie i stwierdził zimno. — Wygląda pani dzisiaj znacznie gorzej, niż zwykle.

Agnes miała dosyć. Wstała ruchem podrażnionym od stołu.

Ku drzwiom podchodziła coraz to

nowa grupka ludzi. Pokazywano sobie Soplicę. Na sali panował jakiś ruch, podniecenie, chwilami objawy popłochu.

Reszta stołów zawiesiła grę przed czasem — goście wycofywali się pospiesznie z gry.

— Pozwoli pani, że ją odwieżę do domu — skłonił się zimno Soplica.

Agnes oblała całą jego wysoką postać pogardliwym wzrokiem i rzuciła przez zaciśnięte usta:

— Obiecał mi to już pan Butrymowicz. I właśnie — zwróciła się do poety — chciałam pana prosić o poświęcenie mi trochę czasu na dłuższy spacer.

Dobrze?

Przytem obdarzyła zażenowanego młodzieńca jednym ze swoich najbardziej wyszukanych i czarujących uśmiechów, który tym razem — niestety — wypadł o tyle niepomyślnie, że podkreślił jeszcze dobitniej przed chwilą odebrane przez Butrymowicza wrażenia.

— Jakże to się stać mogło? — la-

mał się w sobie, z niepokojem myśląc o czekającej go misji. I zabolalo go nagie uświadomienie: — nieporozumienie z Soplicą!

Pożegnali się. Agnes zniknęła na chwilę. Butrymowicz miał oczekiwać na nią w aucie.

Zanim Soplica zdążył wyjść z domu gry, poproszono go do kancelarii i poddano bardzo dokładnemu badaniu. Nazwisko jego było dobrze wszystkim znane, to też podchodzono do niego z wyraźną ostrożnością, a nawet silono się na kurtuazję, pod osłoną której starano się jednak wyciągnąć z niego niebacznie jakieś słówko.

Pytano go się o wrażenia wyniesione z copockiego kasyna gry, o szanse wygrywania, proszono o uwagi.

Odpowiedzi Soplicy były jednak bardzo treściwe, lakoniczne, a obracały się zawsze koło jednego zagadkowego twierdzenia:

— Zawsze byłem tego zdania, że cyfry nie są światem martwym i ten, kto rozumie ich mowę, może nad nimi panować (C. d. n.)

KALENDARZYK

Środa, 19 marca 1930.

Słońce: wschód 6,00 — zachód 18,02 — długość dnia 12 godzin 2 min.

Księżyc: wschód — zachód 7,37 — przed ostatnią kwadrą.

Kal. rz.-kat.: Józef — jutro Patrycjusz B.

Kal. słow.: Bohdan — jutro Polemir.

Zebrania

- Dziś o 15 Filja Piekarzy Z. Z. P., u p. Świątlickiego, ul. Podgórna 13;
o 17 Naukowe Koło Misyjne Kapłanów, w Archiwum, ul. Lubrańskiego 1;
o 18 Rada miejska, w Ratuszu;
o 19 Tow. Przemysłowców „Sobieski”, w Domu Kat. na Śródcie.
o 19,30 Koło Muz.-Sceniczne „Dzwon”, u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego nr. 16;
o 20 Zw. Pracowników Kupieckich, sala N. U. R., al. Marcinkowskiego 24;
o 20 Tow. Uczestników Powstania Wkp. dziel. III Zamek w lokalu „Boulevard”, pl. Nowomiejski 5;

- Jutro o 11 Tow. Pomocy dla Inteligencji, w lokalu przy ul. Ratajczaka 31;
o 16 Tow. Pomocy Naukowej dla młodzieży męskiej im. Karola Marcinkowskiego — w z. w Kole Tow. (Bazar) ul. Nowa 8;
o 19 Tow. Kobiet (Wilda), w salce parafjalnej;
o 19,30 Tow. Śpiewu „Dzwon Zygmunta”, u p. Beyerowej, pl. Bernardyński 2;
o 20 Koło Seniorów, w lokalu własnym al. Marcinkowskiego 26 (m. in. wykład p. St. Janczewskiego: „Chemja w życiu praktycznym”);
o 20 Narod. Organizacja Kobiet (Wilda) u p. Kasprzakowej, ul. Kilińskiego 15.
o 20 „Sokolice” (Śródka), w Domu Katolickim na Śródcie.

Wykłady — odczyty

- Dziś o 20 w Archiwum ul. Lubrańskiego 1 ks. Bajerowicz: „Nasze obowiązki wobec misyj katolickich”;
o 20 w Coll. Minus sala 17 — prof. U. P. dr. Paweł Gantkowski: „Stońce jako środek leczniczy”.
- Jutro o 20 w Archiwum ul. Lubrańskiego nr. 1 — ks. dr. Janicki: „Emigracja polska w Ameryce”;
o 20 w Coll. Minus sala 17 — doc. Uniw. Warsz. dr. Adrian Dyweky: „Rola Węgiei w renesansie polskim”;
o 20 w Coll. Medicum sala Śniadeckich ul. Fredry — prof. dr. L. Padlewski: „Choroba Papuzia”.

Różne

- Dziś o 17 Pokaz gazowy w Gazowni miejskiej, Grobla 15;
o 20 Wieczór Poezji angielskiej (Kolo Polonistów U. P.) w Coll. Minus sala 17.

Pogrzeby

- Dziś: Śp. Jakóba Śmigieła (post. Policji Państw.) o godz. 15,45 z kapł. oment. w Dębcu. — Śp. Agnieszki z Kaczmarek Piekarek o godz. 17 Wały Zygmunta Augusta 1.

Licytacje

- Dziś o 9,30 ul. Przemysłowa 26 — pokój męski, jadalnia, samochód;
o 10 ul. 27 Grudnia 18 — szafa żel.;
o 10,30 Piekary 25 III. — stół i regały, biurko z fotelem;
o 11 ul. Wawrzyniaka 19 — kasa pancerna;
o 11 Św. Marcin 22 — fortepian;
o 11 ul. Poznańska 50 — 4 mtr. kub. desek stolarskich;
o 11,30 G. Wilda 74 — biurko, stół, szafa, rower;
o 12 ul. Mokra 3 — szafa, szyfonierka, kanapa, 2 lustra, maszyna do szycia;
o 13 ul. Ratajczaka 15 — aparat radiowy 3 lampk.;
o 13 ul. Dąbrowskiego 2 — bufet, kredens;
o 13 G. Wilda 85 — 600 wiader, 150 beczek;
o 16 W. Garbary 21 — maszyna do liczenia.
o 17 ul. Gen. Prądzyńskiego 48 — radiowy aparat 4-lampkowy z głośnikiem.
- Jutro o 10 Św. Marcin 52-39 — kanapy, fotele;
o 11 ul. Szymańskiego 8 — radiowy aparat 5-lampkowy;
o 13 ul. Marsz. Focha 64 — koszule popielinowe i frakowe;
o 16 Wały Jagiełły 18 — kredens, bufet, stół, krzesła;
o 16 ul. Wieżowa 10 — kanapa, 2 biurka, stolik, fotelik, garnitur do pisania, zegar;
o 17 ul. Wieżowa 10 — prasa do papieru, torebki, papier do pakowania, wagi decymalna i stołowa, wóz ciężarowy i szory.

Teatr Wielki

Dziś — „Pan Twardowski”, opera-balet Różyckiego.

Teatr Polski

Dziś — popołudniu „Kopciuszek”. — Wieczorem „Walka kobiet”.

Teatr Nowy

Dziś — „Artyści”.

Konferencja prasowa w sprawie umowy likwidacyjnej z Niemcami

Expose min. Kwiatkowskiego

Warszawa, 18. 3. (PAT.) Dziś odbyła się u p. min. przemysłu i handlu konferencja prasowa, poświęcona sprawie podpisania w dniu wczorajszym umowy handlowej pomiędzy Rzplita Polska i Rzeszą Niemiecką.

W obecności min. Twardowskiego, dyr. dep. Sokołowskiego oraz szeregu wyższych urzędników min. spraw zagranicznych i min. przem. i handlu jako też licznie reprezentowanych przedstawicieli pism stołecznych i prowincjonalnych minister wypowiedział krótkie expose w sprawie zawartego traktatu.

M. in. minister podkreślił, iż podpisanie przez Polskę umowy handlowej dowodzi szczerego pragnienia naszego państwa zawarcia tej umowy tylko z tem zastrzeżeniem, iż podpis nasz nie mógł być położony za każdą cenę. Jeśli bezsprzecznie 5 lat trwająca wojna celna z Niemcami przyniosła naszemu życiu gospodarczemu pewne zjawiska dodatnie, to w każdym razie na każdym odcinku życia narodowego pokój jest zawsze lepszy niż wojna.

Dwa fakty: umowa likwidacyjna z Rzeszą Niemiecką oraz wczoraj podpisana umowa handlowa ujawniają zdecydowanie tendencje pokojowe Polski zarówno na odcinku politycznym jak i gospodarczym. Umowa handlowa tak, jak zresztą wszystkie umowy, zawierane pomiędzy państwami, czy też jednostkami, zawiera w sobie strony dodatnie i ujemne i jest rezultatem kompromisowości. Żadna zresztą umowa nie jest ani dobra ani zła; dopiero życie wykazuje ich wartość i w ramy formalne wlewa właściwą treść.

Przechodząc do analizy umowy handlowej z Niemcami, minister podniósł, iż dla rolnictwa naszego powstają bezsprzecznie nowe możliwości rozwoju, tak przez zdobycie dla naszej produkcji rolnej a w szczególności hodowlanej dużego rynku niemieckiego jako konsumenta, jak również przez otrzymanie dla Polski swobodnego transita dla tej produkcji przez Niemcy do takich rynków odbiorczych, jak Francja, Belgja lub Holandia.

Oceniając obiektywnie pluse i minusy zawartego układu minister, przechodząc do sprawy przemysłu przetwórczego, zwrócił uwagę słuchaczy na możliwość znalezienia się tej gałęzi naszego życia gospodarczego w warunkach trudniejszych, aniżeli to miało miejsce w czasie przed traktatem. W każdym razie przemysł przetwórczy nie jest tyle zależny od możliwości eksportowych, co od rozwoju zdolności konsumcyjnej naszego rynku wewnętrznego, przyczem przemysł przetwórczy w traktacie tym zdobył sobie moment przejściowy dla przystosowania się do nowych warunków, tj. zapewnienia nienaruszalności naszego systemu celnego.

Dodatnią możliwością również obdarzony być może na skutek naszej umowy z Rzeszą przemysł surowcowy, zatrudniający u nas wielką ilość rąk roboczych. Handel zyska przez wzmoczenie obrotu i przez zdobycie sobie szeregu źródeł bezpośredniego zapotrzebowania. Tutaj minister podniósł, iż niebezpieczeństwo dla handlu leży raczej w szczególnem osłabieniu koniunkturalnem i ta gałąź naszej gospodarki musi otrzymać pomoc ze strony czynników miarodajnych a w szczególności pomoc kredytową.

Następnie minister podniósł, iż stosunek bezkontraktowy z sąsiadem o dużej wspólnej granicy nie jest normalny. Natomiast tylko stosunek traktatowy jest wskazany i pożyteczny. W stosunku do sprawy umowy handlowej, zawartej pomiędzy Polską i Niemcami, po obu stronach trzeba było przełamać pewną psychozę, która da się scharakteryzować obawą przed zawarciem tego traktatu. Nie wdając się w szczegóły umowy, minister, kończąc swe niezmiernie interesujące expose, podkreślił, iż rezultaty sumaryczne zawartego porozumienia będą bezsprzecznie dodatnie.

Dziękując min. Twardowskiemu za trudy, poniesione przy zawieraniu tej umowy z Niemcami, min. przemysłu i handlu udzielił głosu min. Twardowskiemu, który w krótkości podał schemat umowy, podkreślając, iż jego cechą charakterystyczną jest kontyngentalność. Dzięki zawartej umowie upadają zarządzenia bojowe (zakazy przywozu i wywozu jako też cła bojowe). Fundamentem traktatu jest za-

sada klauzuli największego uprzywilejowania, wreszcie przyznanie sobie wzajemne przez obie strony układające się pewnych kontyngentów przy utrzymaniu zakazów. Polska zyskuje prawo wywozu na rynek niemiecki trzody chlewnej oraz przywozu złomu żelaznego. Niemcy m. in. otrzymały prawo przywozu do Polski 1200 samochodów oraz 200 ton motocykli poza szeregami innych kontyngentów przemysłowych. Nawiązując do zagadnienia osiedleńczego, min. Twardowski podkreślił, iż umowa zawarta w tym traktacie pomiędzy Polską i Niemcami nie idzie tak daleko, jak przewiduje to opracowywana obecnie międzynarodowa konwencja osiedleńcza w Genewie.

Po przemówieniach min. Kwiatkowskiego oraz min. Twardowskiego, szereg dziennikarzy stawiał pytania, dotyczące tego traktatu, na które odpowiadał szczegółowo min. Kwiatkowski.

Samochód najechał roznosicielkę gazet

Wczoraj wieczorem przy zbiegu ulic Mickiewicza i Dąbrowskiego samochód P. Z. 46 043 najechał zamieszkałą przy ul. Patrona Wawrzyniaka 13 roznosicielkę gazet Juljanę Stawickowską, która odniosła ogólne potłuczenia na całym ciele.

Nieszczęśliwą przewiózł szofer wspomnianego samochodu do lecznicy miejskiej, skąd po opatrunku odstawił ją do mieszkania. (k.)

Defraudant zbiegł do Niemiec

Zatrudniony w Bydgoszczy w pewnej firmie przy ul. Dworcowej, 30-letni ksiązkowy Helmut Bederke, zdefraudował około 60 tys. zł i mając przygotowany paszport, wyjechał samochodem do Naki, skąd zbiegł pociągiem do Niemiec. (k.)

Skutki nieostrożności

Niezwykle tragiczny wypadek zdarzył się w Łubowie w powiecie gnieźnieńskim. Przy manipulowaniu re-

wolwerem Wawrzyniec Baczyński postrzelił Marjanę Gończyńską.

Ofiarę nieostrożności przewieziono do lecznicy w Gnieźnie, lecz postrzał był tak ciężki, że Gończyńska wkrótce zmarła. (k.)

Wypadek przy pracy

Do lecznicy miejskiej przywieziono wczoraj 17-letnią pracownicę Drukarni Lotniczej przy Starym Rynku 96-97, Pełagję Borowicz, której w czasie pracy maszyną zmiażdżyła 3 palce u prawej dłoni.

Po odcięciu jednego palca, który był najpoważniej uszkodzony, dzielna robotnica udała się o własnych siłach do domu. (j)

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— * Odczyt uczonego węgierskiego w Poznaniu. Wybitny historyk węgierski, prof. dr. Adrian Diveky, przebywający od wielu lat stale w Warszawie, przybędzie do Poznania celem wygłoszenia kilku wykładów. Pierwszy z nich odbędzie się w ramach Pow. Wykładów Uniw. w czwartek, 20 hm. o godz. 20 w sali 17 Coll. Minus na temat: „Rola Węgiei w renesansie polskim”. Prof. Diveky, wypróbowany przyjaciel naszego narodu, mieszkając od chwili powstania Państwa Polskiego w Warszawie, opanował w zupełności język polski i w tym też języku wygłosi swe prelekcje. Drugi wykład na temat: „O katolicyzmie na Węgrzech”, urządzony staraniem Akad. Ligi Katol., wygłosi prof. dr. Diveky w sobotę, 22 hm. o godz. 20 w sali Biblioteki Uniwersyteckiej przy ul. Fr. Ratajczaka.

— * Obecny system podatkowy — słuszenie uważany jest za jedną z przyczyn trudnego położenia gospodarczego, odczuwanego tak dotkliwie przez nasz handel i przemysł. Dokładne poznanie go leży zatem w interesie wszystkich, gdyż tylko takie poznanie daje możliwość domagania się zmiany na lepsze. Z „obecnym systemem podatkowym” zapozna członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego wykład, który odbędzie się dziś wieczorem o godz. 8 w sali Stronnictwa przy Św. Marcinie 65. Nie wątpimy tedy, że na wykład ten przybędą licznie zwłaszcza ci, którym zależeć musi na zmianie naszego skomplikowanego systemu podatkowego, a więc przedstawiciele kupiectwa i rzemiosła. Wykład wygłosi doskonały znawca spraw podatkowych, który również będzie mógł udzielić najlepszych wyjaśnień na zapytania, stawiane w dyskusji.

POMÓCIE BUDOWAĆ Jubileuszowy Dom Oświatowy TGL!

Stronnictwo Narodowe

Kolo Poznań - śródmieście

Zebranie odbędzie się dzisiaj, dnia 19 marca, o godz. 8 wieczorem w sali Stronnictwa przy św. Marcinie 65

Na porządku obrad m. in. referat n. t.:

Obecny system podatkowy

który wygłosi jeden z najlepszych znawców tego tematu.

Na referat ten zwracamy uwagę wszystkim, zainteresowanym bezpośrednio sprawami podatkowymi, a niemniej tym, których zagadnienie podatkowe obchodzi jako jedno z najważniejszych zagadnień państwowych.

Zarząd.

Jubileusz Zygm. Noskowskiego

Uroczystość trzydziestolecia pracy scenicznej artysty naszego dramatu Zygmunta Noskowskiego, odbyła się wczoraj przy zapelnionym do ostatniego miejsca Teatrze Polskim. Publiczność, której ulubieńcem jest oddawna jubilat, złożyła mu w ten sposób dowód najszerszej sympatii i uznania. W lożach zasiadli, do komitetu honorowego zaproszeni, przedstawiciele władz i instytucyj; obok nich przybył cały Poznań kulturalny i artystyczny, aby uczestniczyć w święcie tak wysoko cenionego artysty.

Wchodzącego na scenę jubilata powitano długotrwałymi oklaskami, zaś po drugim akcie odbyła się na scenie wspaniała owacja. Za podniesieniem kurtyny, między kolegów z Teatru Polskiego, zgromadzonych in corpore, oraz między delegacje innych scen, wprowadziły p. dyr. Szczurkiewiczowa i p. St. Wysocka jubilata, powitanego salwą oklasków. Pierwszy zabrał głos dyr. Szczurkiewicz i w pełnym humoru oraz sentymencie przemówieniu przypomniał pierwsze kroki Jubilata na scenie poznańskiej, których był świadkiem. Następnie odczytano pismo od prez. Ratajskiego, decernenta teatralnego rady Cynki, poczem im. ZASP. Zarządu

głównego złożył życzenia p. Władysław Bracki, im. kolegów z Teatru Polskiego p. Nowacki, im. Teatru Wielkiego p. Sendeki, im. Teatru Nowego p-ni Wanda Trojanowska. Przemawiał również serdecznie przedstawiciel Pozn. Szkoły Dramatycznej.

Po przemówieniach odczytano listy i telegramy, które nadeszły ze wszystkich stron Polski, poczem zabrał głos Jubilat i w krótkim a ciepłym przemówieniu złożył najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy w jubileuszu Jego zechcieli wziąć udział. Wiele razy musiała kurtyna iść do góry, nim wyczerpały się serdeczne oklaski, któremi dziękowano Jubilatowi za jego talent i pracę, poświęcaną niestrudzenie scenie ojczyściej.

Sprawozdanie z wyborowego przedstawienia „Walki Kobiet” Scribe'a, w której Jubilat gra świetną rolę barona Monricharda, odkładamy na jutro wobec spóźnionej pory. Wesoła a wytworna sztuka w pełnym zapału wykonaniu naszych artystów odniosła wielki sukces.

Po przedstawieniu odbył się w „Continentale” bankiet na cześć Jubilata. — Przy stołach zasiadło kilkadziesiąt osób, reprezentujących sztukę, kulturę, oraz przyjaciół i miłośników teatru. Wygłoszono szereg przemówień i w pełnym werwy nastroju spędzono mile czas do późna.

Z WIELKOPOLSKI

— * **Rogoźno.** (Nieszczęśliwy wypadek.) Robotnik Dobrodziej, wioząc platformą meble z fabryki Woltmann i Ska na dworcze wskutek rozbiegania się koni, co nastąpiło z powodu przejeżdżania motocyklu, spadł z wozu, doznając dotkliwych obrażeń cieleśnych. Stan zdrowia nie budzi obaw.

— * **Krotoszyn.** (Zapaliło się od wędzarni.) W nocy na 11 bm. wybuchł pożar w zabudowaniach rzeźnika Wincenego Luczkiewicza w Krotoszynie. Ogień stłumiła straż pożarna. Spalił się dach, siano i słoma. Straty ocenia się na około 4 tys. złotych. Jak się okazało, pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina wędzarni. (k.)

— * **Szczepanowo, pow. Mogilno.** (Obrazy świetlne.) Staraniem ks. dziekana Rólskiego urządziło miejscowe Tow. Czytelni Ludowych wieczornicę, na której przedstawiono obrazy świetlne o Grecji, Konstantynopolu i zabytkach. Młodzież zapoznała się również z nowo powstałym państwem watykańskim.

— * **Ostrzeszów.** (Pożar.) W Marszałkach powstał ogień w zabudowaniach gospodarza Marcina Blocha. Spaliła się stodoła ze zbożem, powózką i narzędziami rolniczymi, wartości około 8 tys. zł. Jest podejrzenie, że ogień wywołany został nieostrożnością.

— (Kradzież z włamaniem.) W tych dniach skradziono ze strychu zabudowań gospodarza Ignacego Lewka w Gwiżdżkach pościel i parę szorów wyjazdowych wartości około tysiąca złotych. (k.)

— * **Bydgoszcz.** (Kradzież z włamaniem.) W Koronowie włamano się do warsztatu krawieckiego p. Andrzeja Majszoty. Niewyśledzeni włamywacze zabrali Majszotowi towar, wartości około 2 tys. złotych. — W Nowymdworze skradziono z zabudowań rolnika Antoniego Chłasta ciele. Włamywacze wtargnęli nocą i uciekli niepoznani. — Wdowie Klewenhagenowej w Wtelnie skradziono 100 złotych w gotówce. O kradzież obwinia się Apolinarego Łuczyka z Wtelna. — Do mieszkania Anny Wakrowej w Łązynie włamali się w nocy bracia Antoni i Stefan Sudomierscy z Solca Kujawskiego i zabrali wirówkę do odtłuszczenia mleka. (k.)

— * **Krzywiń.** (Ustąpienie burmistrza.) Dotychczasowy burmistrz m. Krzywiń, p. Wielbacki, ustąpił z zajmowanego stanowiska. W związku z rezygnacją p. burmistrza Wielbackiego Rada miejska rozpisła konkurs na to stanowisko. (k.)

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś „Pan Twardowski”. W czwartek, 20 bm. „Frasquita” z pp. Fontanówna, Grabowska, Bratkiewiczem, Raczkowskim i Sendecim; kapelmistrz p. Latoszewski. W piątek, 21 bm. pod kierunkiem dyr. Wojciechowskiego „Casanova” z pp. Bojar-Przemieniecką, Fedyczkowską, Fontanówną, Majchrzakówną, Drabikiem, Majem i in.

Ewa Bandrowska wystąpi gościnnie na początku przyszłego miesiąca tylko dwa razy w popisowych swych partjach „Blanchefleur” i „Traviata”.

— * **Z Teatru Polskiego.** Dziś o godz. 15-tej popołudniowej przedstawienie dla dzieci (po cenach znizowanych) wypełni efektywna bajka Walewskiego „Kopciuszek”.

Wieczorem głośna komedia Scribe'a i La-gouve'a „Walka kobiet”, która na wczoraj-szej premierze przyjmowana była nadzwyczaj gorąco. Role popisowe grają pp. Biesiadecka, Żbikowska, Biesiadecki, Boelke i Noskowski. W nadchodzącą niedzielę popołudniu po cenach znizowanych wielka komedia Szekspira „Kupiec wenecki” w koncertowym wykonaniu całego zespołu.

— * **Z Teatru Nowego.** Teatr Nowy gra obecnie co wieczór atrakcyjną sztukę amerykańską pt. „Artyści”. Sztuka ta — to melodramat w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu. Na tle zakulisowego życia amerykańskich artystów rewolucyjnych rozgrywa się wzruszające przejście miłosne pary artystów. Sceny poważne o wysokim napięciu dramatycznym przeplatają epizody pogodne, pełne barwy, tańca, muzyki i humoru. Sądząc po entuzjastycznych oklaskach, jakimi publiczność darzy co dzień cały zespół Teatru Nowego z pp. Cieszkowską, Czarnęką, Piszczoną, Chmurkowskim, Mazankiem i Smoczyńskim na czele, „Artyści” są bezwzględnie największym przebojem obecnego sezonu.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:
Warszawa, 18. 3. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,38; Nowy Jork za 100 zł 11,25; Praga za 100 zł 377,25—379,25; Wiedeń za 100 zł 79,40,5—79,68,5; Zurych za 100 zł 58,07,5; Berlin za 100 zł 46,725—47,125; wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46,90—47,10; Gdańsk za 100 zł 57,64—57,78; telegr. wypłaty na Warszawę 57,61—57,75.

GIĘDY PIENIĘŻNE
Kraków, 18. 3. (PAT.) Akcje: Bank Polski 167.
Lwów, 18. 3. (PAT.) Akcje: Chodorów 140; Gazy Wschodnie 20,00—20,25; 4-proc. pożyczka inwestyc. premj. 127,50; 5-proc. pożyczka dolarowa 76,00—76,25—76,50.

GIĘDY TOWAROWE:
Warszawa, 18. 3. (PAT.) Zboże: — Żyto standard. 18,50—19,00; otręby żytnie 10,00—10,25. Reszta notowań bez zmiany.

KUPIJMY CEGIELKI NA BURSE RZEMIEŚLNICZĄ

Notowania dewiz z dnia 18 marca 1930

Obsługa radiotelegraficzna P. A. T-licznej.

Dewizy	Stopa dyskont.	Parytet w złocie	Notowania za	w War-szawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7	—	100 zł	—	57.61	46.725	43.38	11.25	—	377.25	58.07	79.40
Poznań	7	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5 1/2	173.52	100 Gd gld.	—	—	81.385	—	—	—	654.50	—	—
Berlin	5 1/2	212.34	100 R M.	—	122.597	—	20.38	23.84	609.75	803.82	125.27	169.02
Belgia	3 1/2	123.94	100 belg.	—	—	58.375	34.8	13.93	356.25	—	72.05	98.79
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.400	81.—	0.60	—	—	19.96	3.07
Budapeszt	6 1/2	155.90	100 pengó	—	—	73.195	27.83	17.48	—	588.67	90.30	123.83
Holandia	4	358.31	100 gld. hol.	—	—	167.90	12.12	—	1024.75	—	207.20	284.04
Kopenhaga	5	238.88	100 k d.	—	—	112.12	18.16	26.78	—	—	138.30	189.55
Londyn	4	43.38	1 funt szterl.	43.38	25.01	20.363	—	4.86	124.30	163.82	25.13	34.44
Nowy York	3 1/2	891.41	1 dolar	8.90	—	418.05	486.12	—	25.57	33.71	516.90	08.50
Paryż	3	172.—	100 fr franc	34.89	—	16.385	124.29	3.91	—	131.83	20.22	27.70
Praga	5	180.62	100 k. cz.	26.43	—	12.41	164.00	2.96	75.80	—	15.1	20.28
Rzym	6 1/2	172.—	100 l.	46.71	—	21.93	92.87	5.3	13.90	176.36	27.06	37.11
Szwajcaria	3 1/2	172.—	100 fr. szwajc	172.59	—	81.06	25.12	19.35	494.25	652.10	—	137.08
Sztokholm	4	238.88	100 k szw	—	—	112.46	18.10	26.85	686.75	—	138.75	190.20
Wiedeń	7	125.43	100 szyling	125.65	—	58.995	34.52	14.08	—	474.82	72.80	—

Wielce Szan. Panu Dr. Józefowi Mazurkowi z Karlsbadu składają z okazji Imienin najserdeczniejsze życzenia wraz z podziękowaniem za skuteczne leczenie i troskliwą opiekę życzliwi pacjenci:

Ks. kanonik Choiński, Warszawa.
Bolesław Ciążyński, Dobrydział.
Lekarz dentysta Józef Ciążyński, Leszno.
Ks. dziekan Gładysz, Komorniki.
Ks. proboszcz Jankiewicz Leszno.
Ks. prałat Rabiński, Łódź.
Mecenasostwo Wyrzykowski, Leszno.

dp 4530

Spółka Akcyjna w Poznańskim poszukuje **zdolnego kierownika** dla prowadzenia zakładu przemysłowego — cegielnia i tartak — i połączonego z nim 300-morgowego gospodarstwa rolnego. Zgłoszenia z załączeniem odpisów świadectw i życiorysu pod zw 22 359 do ekspedycji Kurjera Poznańskiego.

Unieważniam
zgubione upoważnienie do inkasa f-y J. Prywin i H. Finkiel Łódź. Zielona 8.
Wiktor Muszyński, Poznań, Woźna 11, I.
LICYTACJA PRZYMUSOWA
W środę, dnia 19 marca r. b., o godz. 3 po południu, w **Psarkach**, sprzedawac będą najwięcej dającym za gotówkę: **2 wozy**. Zbiórka u pana Bzdziela w Psarkach. d 4523 **J U J A, komornik sąd. w Pniewach.**

1 SPRZEDAŻE
Wózków
dziecięcych wybór. „Świątek dziecięcy”, Kraszewskiego 11. zdzw 30 661

Salon
antyczny, brzozywy, posatem mahoniowy po znizowanej cenie, Pałac Sztuki, Stary Rynek 78, pierwsze piętro. **KLUB KAWY I WÓDKI**

9 SZUKA MIESZK.

2 pokoi
na biuro poszukuje w centrum. Oferty do Kurjera zdzw 35 511

13 LOKALE

3—4 pokoi biurowych
z urządzeniem poszukuje. Kurjer zdzw 35 531

22 ROZMAITE

Suknie
plaszcz, kostjumy szyje elegancko po cenach przystępnych. Szarmarzewskiego 30. II. lewo. zdzw 35 442

Specjalne warsztaty reparacyjne Ford
Zapaszowe części na składzie, na życzenie wysłam monterów, ścigam także samochody w drodze uszkodzone. Ceny niskie. A. Królak, ul. Jeżycka 27, telefon 78-49. zdw 35 230

27 SZUKA PRACY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenę drobnych

Kierownik cegielni
z dłuższą praktyką, dokładnie obeznany z wyrobami maszynowymi w zakresie ceglarstwa wchodzącymi zmiany posade zaraz. — Kryger, kierownik Cegielni Złotnicki p. Poznań. zdw 35 569

Nauczycielka
prywatna, Wielkopółka, panienka lat 23 posiadająca języki polski, niemiecki, francuski muzykalna, poszukuje posady od 1 kwietnia 1930 o ile możliwość: w Poznaniu. Łaskawe oferty do Kurjera Poznańskiego zdzw 34 460

Gospodyni
szuka posady od 1. 4. 1930 lub zaraz. Oferty Kurjer zdzw 35 149

Przedpłata za kwiecień 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. 4 00 w agencjach w mieście 4 50 z odnośnieniem do domu w Poznaniu 4 70 z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie 4 94 kwartalnie 14 80 pod opaską w Polsce 9 00 pod opaską w innych krajach 11 00. W razie wypadków spowodowanych silą wyższą przeskód w zakładzie strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.
Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524 — P. K O Poznań, nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienie prosimy skutecznie przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”)	Poznań	II kwartał 1930 r. miesiące kwiecień, maj, czerwiec	12,00	2,82	14,82

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____ dnia _____

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”)	Poznań	miesiąc kwiecień 1930 r.	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____ dnia _____